

# Zdzisława Sońnicka,

Kto nigdy nie by&#322; i&#380;ejszy ni&#380; &#347;nieg  
W ob&#322;okach sam nie buja&#322;, bo grzech  
I zamiast s&#322;owa&quot;chc&#281;&quot;robi&#322; gest niezbyt dla dam  
C&#380;, chyba go znam...  
Kto &#380;y&#322;cie swoje przespa&#322; na wznak  
Z kim&#347; obcym, bo wypad&#322;o mu tak  
Nawet raz, czy dwa podni&#322; g&#322;os  
Lecz i tak przegra&#322; los  
Niechaj wie, &#380;e sw&#322;j raj w r&#281;kach ma  
&#379;y&#322;cie jest natchnieniem, gdy chcesz  
&#379;y&#322;cie to jest blask, lub wieczny cie&#324;  
Musisz tylko p&#322;omyk z siebie da&#263;  
A rozb&#322;y&#347;nie tak, &#380;e w zachwy&#347;wiat  
&#379;y&#322;cie jest natchnieniem, gdy chcesz  
Mostem Twych uniesie&#324;, hen, na brzeg  
Zerwij si&#281;, czas wzburzy&#263; krew  
Pomy&#347;l, tylu jest nade mn&#261;  
Po co robi&#263; im przyjemno&#347;&#263;  
Po co wk&#322;ada&#263; t&#281;nijako&#347;&#263; na twarz  
W nadziei, &#380;e nikt nie pozna nas  
A czas, jak pilny str&#380; zatrze &#347;lad  
To kto&#347; inny, nie ja  
Czy mo&#380;y&#263; tak  
Zbyt ma&#322;o jest dobrych dni  
By &#347;lepo wierzy&#263;, &#380;e tak musi by&#263;  
Kalendarz wyrzu&#263; w k&#261;t, listy spal  
Tysi&#261;c r&#380;zn&#322;w tu rzu&#263;, sypiaj w bzach,  
&#379;y&#322;cie jest natchnieniem, gdy chcesz  
Mostem Twych uniesie&#324;, hen, na brzeg  
Ka&#380;dy w sobie ma t&#281;dziwn&#261; moc  
Niezmienialne ju&#380; si&#281; zmienia  
Twe marzenia te&#380; chc&#261; &#380;y&#263;  
&#379;y&#322;cie jest natchnieniem, gdy chcesz  
&#379;y&#322;cie to jest blask, lub wieczny cie&#324;  
Musisz tylko p&#322;omyk z siebie da&#263;  
A rozb&#322;y&#347;nie tak  
Pi&#281;knie tak  
Mocno tak  
&#379;y&#322;cie jest natchnieniem, gdy chcesz  
Mostem Twych uniesie&#324;, hen, na brzeg  
Zerwij si&#281;, czas wzburzy&#263; krew  
A rozb&#322;y&#347;nie tak  
Pi&#281;knie tak  
Mocno tak  
Mocno tak  
&#379;y&#322;cie jest natchnieniem...